

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.84.09>

*Sławomir L. Szczesio*

### **POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI WOBEC ROZPADU JUGOSŁAWII W LATACH 1990–1991**

W styczniu 1989 r. 41. prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki został George H. W. Bush. Stał on na czele państwa w bardzo ważnym momencie dla dziejów świata. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. obfitował w szereg historycznych wydarzeń. Polskie rozmowy „okrągłego stołu” rozpoczęły „Jesień Ludów” w Europie oraz rozkład bloku wschodniego. Zburzono mur berliński i doszło do zjednoczenia Niemiec. Trwał także proces rozpadu Związku Radzieckiego, który zakończył się w grudniu 1991 r. decyzją o rozwiązaniu państwa i utworzeniu Wspólnoty Państw Niepodległych. Przestały istnieć Układ Warszawski i RWPG.

Sami Amerykanie początkowo podchodzili ostrożnie do tych wszystkich wydarzeń i byli zaskoczeni tempem przemian<sup>1</sup>. Jednak równocześnie starali się ciągle wspierać pokojowe przemiany polityczne i gospodarcze, zwłaszcza w Związku Radzieckim, a później w Rosji i innych republikach postsowieckich, pamiętając o arsenale radzieckiej broni jądrowej i o niebezpieczeństwie destabilizacji w regionie.

W tym czasie miały miejsce ważne wydarzenia na Bliskim Wschodzie, gdzie Irak zajął w sierpniu 1990 r. mały, ale posiadający ogromne złoża ropy naftowej, Kuwejt. Powstała wówczas międzynarodowa koalicja przeciw Saddamowi Husajnowi, pod przewodnictwem USA, którą popierał także Związek Radziecki, co było jednym z dowodów na koniec „zimnej wojny”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> K. Michałek, *Mocarstwo. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1992*, Warszawa 1995, s. 479; J. Kiwerska, *Gra o Europę: bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 255. Natomiast Longin Pastusiak, opisując politykę zagraniczną Busha, stwierdza, że cechowało ją „osobiste zaangażowanie prezydenta połączone z ostrożnością, rozwagą i pragmatyzmem. Rozwaga Busha była tak widoczna, że krytycy zarzucali mu brak jakiegokolwiek wizji rozwiązania problemów międzynarodowych, zwłaszcza w okresie rozpadu systemu dwubiegunowego w stosunkach międzynarodowych”. L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2005, s. 1003.

<sup>2</sup> Nie można podać jednoznacznie daty końcowej „zimnej wojny”, tak samo jak w przypadku jej początku. Więcej na ten temat zob. W. Malendowski, *Zimna wojna. Rywalizacja radziecko-amerykańska w systemie bipolarnym. Problemy periodyzacji i rekonstrukcji najważniej-*

W wyniku działań wojennych sojusz antyracki doprowadził w czasie operacji „Pustynna Burza” do wyzwolenia Kuwejtu w lutym 1991 r. Był to wielki sukces Stanów Zjednoczonych. Tak te wydarzenia opisywał G. Bush, wraz ze swym doradcą ds. bezpieczeństwa Brentem Scowcroftem: „Wojna w Zatoce Perskiej stanowiła swego rodzaju pomost między erą zimnowojenną a postzimnowojenną. **Stany Zjednoczone uznały i przyjęły szczególną odpowiedzialność za przywództwo w rozwiązywaniu międzynarodowych sytuacji kryzysowych** [podkr. S. S.]. Dla swojej kierowniczej roli uzyskały także szeroką aprobatę w świecie. Wiarygodność polityczna i wpływy Stanów Zjednoczonych osiągnęły nienotowany dotąd poziom. Podczas kryzysu w Zatoce Perskiej zostaliśmy prawie sami na światowej scenie wydarzeń politycznych, korzystając od czasu do czasu z bardzo powściągliwej pomocy Związku Radzieckiego”<sup>3</sup>.

Powstała konieczność opracowania nowej koncepcji polityki zagranicznej i prezydent Bush zaczął mówić o „nowym ładzie światowym” (*New World Order*), który widział jako „świat wolny od groźby terroru, w pogoni za sprawiedliwością i bardziej bezpieczny w poszukiwaniu pokoju”<sup>4</sup>. Zakończyła się więc era bipolarnej rywalizacji, a na placu boju pozostały Stany Zjednoczone jako jedyne światowe supermocarstwo. Wojna o Kuwejt uczyniła z USA, wg jej prezydenta, „szanowanego i bezspornego lidera wolnego świata”<sup>5</sup>. Jednak w USA szybko odżyła debata na temat dalszej aktywnej polityki zagranicznej, w tym obecności amerykańskiej na kontynencie europejskim<sup>6</sup>, podobnie jak miało to miejsce po obu wojnach światowych.

Równocześnie zaczęły pojawiać się objawy gospodarczych kłopotów USA, gdy zajęty polityką zagraniczną G. Bush nie podjął skutecznych działań antyrecesyjnych<sup>7</sup>. Jak stwierdził amerykański dyplomata Richard Holbrooke: „Stany Zjednoczone, zadowolone ze zwycięstwa w wojnie o Kuwejt, zainteresowanie

szych zdarzeń, [w:] *Zimna wojna (1946–1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego*, Poznań 2007, s. 9–35.

<sup>3</sup> G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, przeł. J. J. Górski, Warszawa 2000, s. 505.

<sup>4</sup> J. G o w, *Triumph of the Lack of Will: International Diplomacy and the Yugoslav War*, New York 1997, s. 184. Założenia „nowego ładu światowego” znalazły się w wystąpieniach Busha we wrześniu 1990 i styczniu 1991 r. Zob. J. Z a j ą c, *Koncepcje polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie*, [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. J. Zajęc, Toruń 2005, s. 20–21.

<sup>5</sup> L. S i l b e r, A. L i t t l e, *The Death of Yugoslavia*, London 1997, s. 150.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. J. K i w e r s k a, *Gra...*, s. 17–86; J. Z a j ą c, *op. cit.*, s. 15–19. Badania opinii publicznej w 1991 r. pokazywały, że większość obywateli USA nie zgadzała się, aby ich kraj odgrywał rolę „międzynarodowego policjanta”, uważając, że to ONZ jest bardziej odpowiednią instytucją do takich zadań – zob. G. R. H e s s, *Amerykańska polityka zagraniczna od 1975 r.*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, red. A. Bartnicki, D. T. Critchlow, t. 5, 1945–1990, Warszawa 1995, s. 295.

<sup>7</sup> Więcej o kłopotach gospodarczych USA w tym okresie – K. M i c h a ł e k, *op. cit.*, s. 472–474.

swoje zwróciły w stronę coraz bardziej dokuczliwych problemów wewnętrznych”<sup>8</sup>.

Tymczasem jednym z zagadnień, które miały absorbować uwagę państw europejskich, jak również administracji amerykańskiej, był rozpad państwa jugosłowiańskiego<sup>9</sup>. O Jugosławii mówiło się, że posiada sześć republik, pięć narodów, cztery języki, trzy religie, dwa alfabety i jedną partię<sup>10</sup>. To wielonarodowe państwo odgrywało ważną rolę w czasie „zimnej wojny”, zwłaszcza dla Stanów Zjednoczonych<sup>11</sup>. Po sporze pomiędzy Belgradem i Moskwą w 1948 r. Amerykanie rozpoczęli wspierać władze jugosłowiańskie, prowadząc politykę „utrzymywania Tity na powierzchni”<sup>12</sup>. Na czele Jugosławii bowiem stał komunistą Josip Broz Tito, który aż do swej śmierci w 1980 r. trzymał żelazną ręką narody tego państwa. Gdy go zabrakło, zaczęły pojawiać się pytania, czy kraj przetrwa odejście swego przywódcy<sup>13</sup>. Kolegialne kierownictwo kraju nie było w stanie skutecznie przeciwdziałać powstającym zagrożeniom i problemom. Jeszcze pod koniec życia Tity pogorszyła się sytuacja ekonomiczna, ponownie ożył konflikt serbsko-albański w Kosowie<sup>14</sup>. Wkrótce na nowo zostały obudzone nastroje nacjonalistyczne w poszczególnych republikach, za którymi

<sup>8</sup> Cyt. za: J. Kiwerska, *Gra...*, s. 333.

<sup>9</sup> Szerzej na temat przyczyn rozpadu Jugosławii zob. S. Wojciechowski, *Integracja i dezintegracja Jugosławii na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2002, s. 56–69; S. P. Ramet, *Thinking about Yugoslavia: Scholarly Debates about the Yugoslav Breakup and Wars in Bosnia and Kosovo*, Cambridge 2005, s. 54–75. Warto też zaznaczyć, że Marek Waldenberg uważa, iż powinno mówić się o „rozbiciu” Jugosławii, na co wskazuje np. w tytułach swoich dwóch prac: *Rozbicie Jugosławii od separacji Słowenii do wojny kosowskiej* (2003) i *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki* (2005).

<sup>10</sup> R. Holbrooke, *To End a War*, New York 1998, s. 26.

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Gow, *op. cit.*, s. 21–27. Więcej o relacjach jugosłowiańsko-amerykańskich zob.: J. R. Lampe, L. S. Adamović, R. O. Prickett, *Yugoslav-American Economic Relations since World War II*, Durham 1990; L. M. Lees, *Keeping Tito Afloat: The United States, Yugoslavia, and the Cold War*, University Park 1997; D. L. Larson, *United States Foreign Policy toward Yugoslavia, 1943–1963*, Washington 1979; *U.S. Diplomatic Records on Relations with Yugoslavia during the Early Cold War, 1948–1957*, ed. N. Ceh, Boulder–New York 2002; *From “National Communism” to National Collapse. US Intelligence Community Estimative Products on Yugoslavia, 1948–1990*, Pittsburgh 2006.

<sup>12</sup> L. M. Lees, *op. cit.*, s. XIII.

<sup>13</sup> Warto też dodać, że w czasie „zimnej wojny” rozpad Jugosławii i interwencja mocarstw były często scenariuszami planów III wojny światowej. Wizję taką przedstawiał np. brytyjski gen. John Hackett – zob. J. Gow, *op. cit.*, s. 14; D. Owen, *Balkan Odyssey*, San Diego–New York–London 1997, s. 6.

<sup>14</sup> Kosowo było jednym z dwóch regionów autonomicznych Serbii. Do 1969 r. obowiązywała nazwa „Kosowo i Metohija”, jednak później zrezygnowano z drugiego członu. W prowincji tej Albańczycy stanowili większość – P. Eberhardt, *Przemiany demograficzno-etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku*, Lublin 2005, s. 127. Zob. także B. Zieliński, *Kosowo w serbskiej kulturze i tradycji*, [w:] *Język, literatura i kultura Słowian dawniej i dziś*, red. B. Zieliński, Poznań 2001, s. 18–25.

stali politycy, tacy jak: Serb Slobodan Milošević, Chorwat Franjo Tuđman czy Słoweniec Milan Kučan.

Tymczasem w marcu 1989 r. nowym premierem Jugosławii został Chorwat Ante Marković<sup>15</sup>, który podjął działania, mające powstrzymać pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju<sup>16</sup>. Inflacja w grudniu 1989 r. wyniosła aż 2700%, bezrobocie osiągnęło poziom 16%, zadłużenie zewnętrzne 23 mld dol., a wewnętrzne 28 mld dol.<sup>17</sup> Nowy szef rządu był przeciwnikiem ruchów odśrodkowych, które coraz bardziej zagrażały Jugosławii. Za wszelką cenę dążył do zachowania jedności państwa. Starał się tego dokonać m. in. przez poprawę sytuacji gospodarczej. Jednak na początku 1990 r. rozpadła się partia komunistyczna, będąca jednym z głównych ogniw systemu władzy w Jugosławii<sup>18</sup>, a między kwietniem a grudniem 1990 r. we wszystkich republikach odbyły się wybory. Poza Serbią i Czarnogorą, gdzie zwyciężyli przedstawiciele partii postkomunistycznych, triumfowały partie nacjonalistyczne.

Kłopoty gospodarcze, narodowościowe i polityczne przyczyniły się do pomniejszenia roli Jugosławii pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. Zakończenie bipolarnej rywalizacji spowodowało zmianę polityki USA wobec państwa jugosłowiańskiego. Nie było już ono potrzebne jako bufor oddzielający państwa Zachodu od bloku komunistycznego. Prócz tego, bardziej otwarte na zmiany polityczne i gospodarcze były takie kraje, jak Polska czy Węgry. Dla Amerykanów ważną rolę odgrywało też przestrzeganie praw człowieka, a te były łamane, np. w Kosowie<sup>19</sup>. Również wg Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) państwa Europy Środkowo-Wschodniej były bardziej zainteresowane procesem demokratyzacji niż Jugosławia<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> Ch. Bennet, *Yugoslavia's Bloody Collapse. Causes, Course and Consequences*, London 1995, s. 117; J. Wojnicki, *Przeobrażenia ustrojowe państw postjugosłowiańskich (1990–2003)*, Pułtusk 2003, s. 24–25.

<sup>16</sup> Więcej o ówczesnej sytuacji ekonomicznej Jugosławii zob. G. W. Kołodko, D. Gotz-Kozierkiewicz, E. Skrzyszewska-Paczek, *Hiperinflacja i stabilizacja w gospodarce postsocjalistycznej*, Warszawa 1991, s. 33–60.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 34; W. Walkiewicz, *Jugosławia. Byt wspólny i rozpad*, Warszawa 2000, s. 240.

<sup>18</sup> Stipe Mesić podaje trzy czynniki integrujące Jugosławię: Titę i jego charyzmę, wielonarodowościowe partię i armię – zob. S. Mesić, *The Road to War*, [w:] *The War in Croatia and Bosnia-Herzegovina 1991–1995*, ed. B. Magaš, I. Žanić, London 2001, s. 9.

<sup>19</sup> W. Zimmerman, *Origins of Catastrophe, Yugoslavia and Its Destroyers – America's Last Ambassador Tells What Happened and Why*, New York 1996, s. 7. Por. S. J. Woehrel, *Yugoslavia's Kosovo Crisis: Ethnic Conflict between Albanians and Serbs*, CRS Report No. 89–603, 2.10.1989, s. 1–18.

<sup>20</sup> S. L. Woodward, *Balkan Tragedy: Chaos and Dissolution after the Cold War*, Washington 1995, s. 150. Jednak niektórzy amerykańscy eksperci ostrzegali wówczas, że Bałkany mogą być powiązane z „przyszłością europejskiego bezpieczeństwa” bardziej niż inne państwa z Europy Wschodniej. Zob. J. Bae v, *US Intelligence Community Estimates on Yugoslavia (1948–1991)*, „National Security and the Future” [Zagreb] 2000, vol. 1, no. 1, s. 103.

Nowa sytuacja międzynarodowa sprzyjała niebezpiecznym odśrodkowym ruchom w samej Jugosławii. Jak słusznie zauważa M. J. Zacharias: „Zmierzch »zimnej wojny«, odprężenie międzynarodowe, koniec podziału świata na bloki – wszystko to nie tylko ograniczyło międzynarodowe możliwości Jugosławii, ale i stwarzało odpowiednią podstawę, oczywiście w powiązaniu z pierwszoplanowymi przesłankami wewnętrznymi, do dezintegracji i rozpadu tego państwa”<sup>21</sup>.

Amerykanie obawiali się ruchów odśrodkowych w Jugosławii, gdyż istniało niebezpieczeństwo, że będą one mieć pewien wpływ na rozwój zdarzeń w rozpadającym się państwie radzieckim<sup>22</sup>. Mogło to doprowadzić do sytuacji, gdy „jugosłowiański przykład może zachęcić odśrodkowe siły w Związku Sowieckim” i dezintegracja Jugosławii pociągnie za sobą rozpad ZSRR, a może również Czechosłowacji<sup>23</sup>. Dlatego Amerykanie starali się prowadzić ostrożną politykę „równowagi”, aby nie doprowadzić do destabilizacji sytuacji w Europie. Również dosyć pasywna postawa USA wobec zmian w Europie w 1989 r. być może spowodowała, że G. Bush uznał, iż podobnie powinno się postąpić w przypadku Jugosławii<sup>24</sup>.

Amerykańska polityka wobec Jugosławii była wówczas prowadzona przez prezydenta G. Busha, jego doradcę B. Scowcrofta, szefa dyplomacji J. Bakera i jego zastępcę Lawrence’a Eagleburgera oraz sekretarza obrony Richarda Cheney’a<sup>25</sup>. Warto dodać, że w tym gronie doświadczenie ze służby dyplomatycznej w Jugosławii posiadali i Scowcroft (był *attaché* wojskowym w Belgradzie i napisał doktorat o stosunkach amerykańsko-jugosłowiańskich), i Eagleburger (dwukrotnie pracował jako dyplomata w państwie jugosłowiańskim, przy czym za drugim razem, w latach 1977–1981, jako ambasador), którego nazywano nawet „Panem Jugosławią”<sup>26</sup>. Natomiast ambasadorem w Belgradzie

<sup>21</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm. Federacja. Nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 543–544.

<sup>22</sup> D. Seró wka, *Wielka piaskownica. Rola USA w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obronności*, Kraków 2003, s. 58.

<sup>23</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 546; R. Lukic, A. Lynch, *Europe from the Balkans to the Urals: The Disintegration of Yugoslavia and the Soviet Union*, New York 1996, s. 253. Jak pisał Włodzimierz Marciniak, w latach 1989–1991 na terenie ZSRR pojawiło się ok. 150 konfliktów o podłożu etnicznym, a 20 spośród nich pociągnęło za sobą ofiary śmiertelne. W latach 1988–1992 w starciach lokalnych miało zginąć około 35 tys. osób – zob. W. Marciniak, *Rozgrabione imperium: upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001, s. 175.

<sup>24</sup> G. Xhudo, *Diplomacy and Crisis Management in the Balkans: A US Foreign Policy Perspective*, Basingstoke 1996, s. 84.

<sup>25</sup> M. Brenner, *The United States Policy in Yugoslavia*, Pittsburgh 1995, s. 4.

<sup>26</sup> S. L. Woodward, *Balkan...*, s. 155; D. Doder, L. Branson, *Milosevic. Portrait of a Tyrant*, New York 1999, s. 105. Reprezentowali oni proserbskie lobby we władzach USA, mających również powiązania ekonomiczne, w ramach Kissinger Associates – zob. *The International Community and the FRY/Belligerents*, oprac. M. Klemenčič [et al.], [www.cla.purdue.edu/si/Team5Report.pdf](http://www.cla.purdue.edu/si/Team5Report.pdf), s. 5; J. J. Kirkpatrick, *Making War to Keep Peace*, New York 2007, s. 161.

jednak faktycznie doprowadziły do władzy „nietolerancyjnych przywódców” i „spolaryzowały nacjonalizm”<sup>39</sup>.

Slobodana Miloševicia długo uważano za reformatora na Zachodzie i w USA, np. wspomniany wcześniej J. Scanlan, opisywał go jako „oddech świeżego powietrza” w porównaniu z innymi, „ograniczonymi” funkcjonariuszami partii komunistycznej<sup>40</sup>. Natomiast zastępca Bakera, L. Eagleburger, wierzył, że państwo jugosłowiańskie można zachować, a S. Milošević jest tym człowiekiem, z którym Zachód może prowadzić interesy. Znał się osobiście bardzo dobrze z przywódcą Serbii. Później jednak przyznał, że błędnie ocenił tego serbskiego polityka<sup>41</sup>.

Natomiast W. Zimmermann, obserwujący rozwój wydarzeń na miejscu, zdawał sobie sprawę, że rozpad Jugosławii będzie prowadził do wojny. Nawiązując do sytuacji w tym państwie, napisał, że „jedność i demokracja są braćmi syjamskimi jugosłowiańskiego losu” i śmierć jednego z nich, powoduje także zgon drugiego<sup>42</sup>. Miał jednak nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie.

Sygnali o niebezpieczeństwie przekazał również wywiad amerykański. Jesienią 1990 r. CIA opracowała raport, który został ujawniony na łamach „New York Timesa”<sup>43</sup>. Ostrzegano w nim, że Jugosławia ma się rozpaść w ciągu 18 miesięcy, reformy ekonomiczne mogą nie powstrzymać upadku państwa i dojdzie wówczas do wojny domowej.

Jednak administracja Busha nie wzięła pod uwagę tych informacji, dalej popierając rząd A. Markovicia i starając się stopować wrogość mu siły<sup>44</sup>. Działania te miały głównie charakter werbalny, gdyż Amerykanie nie byli zainteresowani aktywnym zaangażowaniem się w wewnętrzne sprawy jugosłowiańskie. Stany Zjednoczone, wspierając premiera A. Markovicia, nie brały pod uwagę tego, że zachowanie jedności państwa może być nieosiągalne, i nie szukano

<sup>39</sup> S. L. Woodward, *International Aspects of the Wars in Former Yugoslavia*, [w:] *Burn This House: The Making and Unmaking of Yugoslavia*, ed. J. Udovički, J. Ridgeway, Durham-London 2000, s. 219.

<sup>40</sup> L. Sell, *op. cit.*, s. 141.

<sup>41</sup> B. Wayne, *The Reluctant Superpower: United States' Policy in Bosnia, 1991-95*, Basingstoke 1997, s. 270, przyp. 39.

<sup>42</sup> W. Zimmermann, *The Last...*, s. 6. O ewentualnych scenariuszach dla Jugosławii zob. J. W. Western, *Yugoslavia: Crisis in the Federation*, CRS Report No. 90-333 F, 12.07.1990, s. 20-24.

<sup>43</sup> D. Binder, *Evolution in Europe, Yugoslavia Seen Breaking up Soon*, „The New York Times”, 27 XI 1990, s. 7. Tekst raportu zob. *Yugoslavia Transformed, 18 October 1990, NIE 15-90*, [w:] *From "National Communism" to...*, s. 653-674. Jeden ze specjalistów, wypowiadający się w tym artykule, ostrzegał, jakże trafnie, że do rozpadu może dojść w połowie 1991 r.

<sup>44</sup> Np. na początku kwietnia 1991 r. W. Zimmermann stwierdził, że program Markovicia jest jedynym, który ma poparcie państw zachodnich i „może wyprowadzić Jugosławię z kryzysu wywołanego niewłaściwą polityką gospodarczą prowadzoną przez dziesięciolecie.” I. Marinković, *Wojna w Jugosławii – dlaczego?*, Warszawa 1991, s. 77.

możliwości doprowadzenia do pokojowych przemian w Jugosławii<sup>45</sup>. Jednak Amerykanie chcieli zająć się sprawą załagodzenia nadchodzącego kryzysu w Jugosławii na forum NATO w listopadzie 1990 r. Starali się wówczas zwrócić uwagę innych państw na kwestię jugosłowiańską, ale próba konsultacji została odrzucona przez Francję, która, wg D. C. Gumperta, „zarzucała Stanom Zjednoczonym »dramatyzowanie« problemu»<sup>46</sup>.

Musimy także pamiętać o tym, że Amerykanie zajmowali się wtedy wieloma kwestiami w swej polityce międzynarodowej, o których pisałem wcześniej, i które były dla nich często ważniejsze. Jugosławia to tylko jedno z licznych zagadnień dyplomacji supermocarstwa. Jak pisze Micheal Dobbs: „Przez większą część 1991 roku prezydent Bush i sekretarz stanu zajęci byli wojną w Zatoce Perskiej i rozpadem Związku Radzieckiego. [...] Zauroczeni własną retoryką, amerykańscy politycy nie dostrzegali, iż pojawiający się na miejscu komunizmu nacjonalizm jest głównym zagrożeniem dla zachodnich demokracji i że Jugosławia będzie pierwszym polem bitwy ery postradzieckiej»<sup>47</sup>. Oprócz tego, w prasie amerykańskiej pojawiły się w połowie 1991 r. nawet opinie, nawiązujące do zamachu na Franciszka Ferdynanda: „Dzisiaj nie jest rok 1914. Gdyby kolejny arcyksiążę miał być zamordowany jutro w Sarajewie, nikt by się tym nie przejął»<sup>48</sup>.

Politycy amerykańscy zaczęli się skłaniać coraz bardziej ku oddaniu kwestii Jugosławii w ręce EWG. Państwa europejskie były bliżej związane z tym krajem, np. poprzez kwestie ekonomiczne. Jugosławia to główny szlak gospodarczy pomiędzy Grecją a resztą EWG i utrzymywała bardzo dobre kontakty z krajami Wspólnoty. Wspólnota miała większe możliwości wpływania na rozwój wydarzeń niż USA. W ciągu pięciu lat EWG dostarczyła 800 mln funtów pomocy Jugosławii, a 40% jugosłowiańskiego eksportu szło do krajów „Dwunastki»<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 550.

<sup>46</sup> D. C. Gompert, *How to...*, s. 35; i dem, *The United States and Yugoslavia's Wars*, [w:] *The World and Yugoslavia's Wars*, ed. R. H. Ullman, New York 1996, s. 127. Robert L. Hutchings, pracujący wówczas w administracji Busha, zauważa, że oprócz postawy Francji, wpływ na brak reakcji, w tamtym okresie, ze strony społeczności międzynarodowej miało oczekiwanie na wynik wyborów w Serbii w grudniu 1990 r. i kwestia iracka. Amerykanin stwierdza, że władze amerykańskie „niechętnie zgodziły się czekać. To był błąd” – zob. R. L. Hutchings, *American Diplomacy and the End of the Cold War: An Insider's Account of US Diplomacy in Europe, 1989–1992*, Washington 1997, s. 307.

<sup>47</sup> M. Dobbs, *Precz z Wielkim Bratem: upadek imperium radzieckiego*, przeł. P. Kwiatkowski, posł. A. Paczkowski, Poznań 1998, s. 511–512.

<sup>48</sup> Cyt. za: A. Orzelska, *Wpływ konfliktu w byłej Jugosławii na stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską 1990–1995*, Warszawa 2004, s. 31.

<sup>49</sup> J. Gow, *op. cit.*, s. 49. Natomiast A. Orzelska pisze, że w 1990 r. 46,6% eksportu z Jugosławii trafiało do EWG, zaś rok później aż 56,2%. Więcej informacji na temat kontaktów gospodarczych EWG i USA z państwem jugosłowiańskim zob. A. Orzelska, *op. cit.*, s. 25–28.

Wydawało się, że to właśnie EWG będzie najbardziej odpowiednią instytucją, która może zająć się kwestią jugosłowiańską<sup>50</sup>.

Pewne działania, ze strony USA, które miały uchronić Jugosławię przed rozpadem i niebezpieczeństwem konfliktu zbrojnego, podejmował przebywający w Belgradzie ambasador W. Zimmermann<sup>51</sup>. W połowie 1991 r. amerykański dyplomata prowadził rozmowy z przywódcami poszczególnych republik. Ostrzegał ich przed rozwiązaniem siłowym. W czasie spotkania z F. Tudmanem 13 czerwca stwierdził, że działania Chorwatów mogą doprowadzić do „katastrofy”, która może sprowokować wojnę domową i utratę przez nich Krajiny<sup>52</sup>. Jednak przywódcy polityczni pozostawali głusi na wezwania amerykańskiego ambasadora. Jak zauważa M. J. Zacharias: „nie znajdowały one [USA – S. S.] odpowiednich instrumentów wymuszających poszanowania swego stanowiska. Bardzo widoczna była sprzeczność między założeniami ich polityki, a konkretnymi posunięciami dyplomatycznymi w stosunku do Jugosławii”<sup>53</sup>.

G. Bush 20 maja zadzwonił do A. Markovicia, aby porozmawiać o sytuacji w Jugosławii. Premier jugosłowiański zapewniał, że „parlament i rząd pracują normalnie, sytuacja jest pod kontrolą”, a amerykański przywódca potwierdzał poparcie dla gabinetu w Belgradzie. Bush poinformował także o zawieszeniu *Nickles Amendment*, która zaczęła obowiązywać od początku maja 1991 r., co zostało po kilku dniach potwierdzone przez Departament Stanu<sup>54</sup>. Wówczas także rzeczniczka tego Departamentu stwierdziła, że polityka Stanów Zjednoczonych wobec Jugosławii opiera się na wspieraniu pięciu elementów: demokracji, dialogu, respektowaniu praw człowieka, przeprowadzenia reform rynkowych i jedności państwa jugosłowiańskiego<sup>55</sup>.

Działania, mające załagodzić sytuację, podejmowali też przedstawiciele państw europejskich. Pod koniec marca 1991 r. EWG wydała deklarację o Jugosławii, w której wezwano wszystkie strony do wyrzeczenia się przemocy oraz prowadzenia dialogu. Uważano, że zjednoczone państwo jugosłowiańskie

<sup>50</sup> Więcej na ten temat zob. M. Brenner, *op. cit.*, s. 5–6. Natomiast jeśli chodzi o wsparcie ze strony innych instytucji i państw, to na początku kwietnia 1991 r. W. Zimmermann stwierdził: „Nikt nie może oczekiwać od instytucji międzynarodowych, jak MFW, Bank Światowy, czy od kredytodawców rządowych, prywatnych i inwestorów, że będą inwestować w kraju, gdzie stabilność polityczna i reformy gospodarcze są podkopywane” – zob. I. Marinković, *op. cit.*

<sup>51</sup> W tym czasie pojawiały się oskarżenia w prasie w Belgradzie, iż dyplomata amerykański jest agentem CIA – zob. V. P. Jr Gagnon, *Yugoslavia: Prospects for Stability*, „Foreign Affairs” 1991, vol. 70, issue 3, s. 25.

<sup>52</sup> W. Zimmermann, *Origins...*, s. 132.

<sup>53</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 566.

<sup>54</sup> S. Mesic, *Demise of Yugoslavia: A Political Memoir*, Budapest 2004, s. 44–45.

<sup>55</sup> *US Policy Toward Yugoslavia, Statement released by Department Spokesman Margaret Tutwiler, May 24, 1991*, „US Department of State Dispatch”, 3 VII 1991, vol. 2, no. 22, s. 395.



może sprawnie zintegrować się z nową, jednoczącą się Europą<sup>56</sup>. Na początku kwietnia 1991 r. przebywała z wizytą w Belgradzie „Trójka”<sup>57</sup>, która namawiała do zachowania jedności Jugosławii, zaś w końcu maja 1991 r. w Belgradzie gościli przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors i przewodniczący Rady Europy Jacques Santer<sup>58</sup>.

Działania Europejczyków były popierane przez administrację Busha. Na przykład w połowie kwietnia 1991 r., w czasie wizyty J. Delorsa i J. Santera w USA, politycy wspólnie z G. Bushem oświadczyli: „Zgodziliśmy się kontynuować poparcie narodów Jugosławii, by załagodzić ich różnice pokojowo i poprzez demokratyczny dialog”<sup>59</sup>. Natomiast na początku maja 1991 r., po spotkaniu Busha z prezydentem i premierem Włoch, podkreślono „wagę przestrzegania praw człowieka i demokracji”, potwierdzając poparcie dla „politycznej i terytorialnej integralności Jugosławii”<sup>60</sup>.

Jednak kryzys w federacji pogłębił się w maju 1991 r. za sprawą zablokowania przez Serbów wyboru na przewodniczącego Prezydium państwa Chorwata, Stipe Mesicia<sup>61</sup>. Prócz tego Słoweńcy i Chorwaci dążyli zdecydowanie do secesji i opuszczenia federacji.

Kiedy sytuacja stawała się już coraz bardziej niebezpieczna, na bezpośrednią wizytę w Jugosławii zdecydował się szef dyplomacji USA. 21 czerwca 1991 r. do stolicy Jugosławii przybył J. Baker<sup>62</sup>. Jednak decyzja o odwiedzeniu Belgra-

<sup>56</sup> M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Warszawa 2003, s. 96. Na temat Wspólnoty Europejskiej i Jugosławii zob. także B. K o s z e l, *Konflikt na Balkanach (1991–1999) a bezpieczeństwo europejskie*, Poznań 2000, s. 3–4.

<sup>57</sup> „Trójka” składała się z trzech przedstawicieli krajów EWG: państwa, które sprawowało półroczną prezydencję we Wspólnocie, państwa, które było przed nim, a także państwa, które miało dopiero sprawować przewodnictwo.

<sup>58</sup> Politycy ci mówili o konieczności zachowania integralności terytorialnej państwa jugosłowiańskiego, jednak ostatecznie ich misja zakończyła się fiaskiem. Kilka dni wcześniej Wspólnota obiecała przekazanie w ramach pomocy Jugosławii 4,5 mld dol. na wsparcie politycznych przemian. S. L. W o o d w a r d, *Balkan...*, s. 160.

<sup>59</sup> *Remarks Following Discussions With President Jacques Delors of the European Economic Community and President Jacques Santer of the European Council of Ministers April 11, 1991*, [w:] *Public Papers of the Presidents of the United States. George Bush. 1991, Book 1, January 1 to June 30, 1991*, Washington 1992, s. 359.

<sup>60</sup> *Statement by Press Secretary Fitzwater on President Bush's Meeting With President Francesco Cossiga and Prime Minister Giulio Andreotti of Italy May 7, 1991*, [w:] *Public Papers of the Presidents...*, s. 483.

<sup>61</sup> J. W o j n i c k i, *Proces instytucjonalizacji przemian ustrojowych w państwach postjugosłowiańskich*, Pułtusk 2007, s. 105.

<sup>62</sup> Była to pierwsza wizyta szefa dyplomacji USA w Jugosławii od 1985 r. S. M e s i c podaje, że Baker (opisany przez chorwackiego polityka jako „właściciel największego rancza w stanie Wyoming”) był kilkakrotnie zapraszany do odwiedzenia Jugosławii, jednak zjawił się dopiero w czerwcu 1991 r. S. M e s i c, *Demise...*, s. 65.

du zapadła niemal w ostatniej chwili<sup>63</sup>. Szef dyplomacji USA wiedział wówczas niewiele o problemach tego wielonarodowego kraju<sup>64</sup>. Przybył jednak, gdyż zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństwa rozpadu państwa, co mogłoby mieć „bardzo poważne konsekwencje”, nie tylko dla Jugosławii, ale i całej Europy<sup>65</sup>.

W czasie pobytu w stolicy jugosłowiańskiej spotkał się z przedstawicielami wszystkich republik, Albańczyków z Kosowa i władz federalnych<sup>66</sup>. Baker zwracał uwagę, że przybył do Belgradu nie tylko jako sekretarz stanu USA, ale także reprezentant Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Jak opisuje w swoich wspomnieniach, chciał „wstrząsnąć przywódcami różnych republik, aby zaakceptowali dwie oczywiste rzeczy: że trzeba rozmawiać o ich różnicach, nie działając jednostronnie, i że w żadnym wypadku społeczność międzynarodowa nie będzie tolerować użycia siły”<sup>67</sup>.

W rozmowach z przywódcami Chorwacji i Słowenii wskazywał, że ich działania mogą być bardzo niebezpieczne i „Stany Zjednoczone nie uznają jednostronnej secesji, która może tylko spowodować przemoc i rozlew krwi”<sup>68</sup>. Jednak M. Kučan stwierdził, że sprawy zaszły za daleko, aby się wycofać i niemożliwe jest zachowanie Jugosławii<sup>69</sup>. Uważał także, że pytanie nie powinno brzmieć „Czy trzeba tę decyzję wykonać, tylko na tym – kiedy”<sup>70</sup>.

W czasie spotkania z przywódcami serbskimi J. Baker stwierdził, że USA mogą wyrzucić presję na Słowenię i Chorwację, ale Amerykanie nie zgadzają się na użycie siły do powstrzymania dążeń niepodległościowych. Były to więc sprzeczne sygnały, które USA wysyłały w tamtym czasie. Wsparcie dla jedności Jugosławii, ale nie wobec rozwiązań siłowych dla zachowania państwa; poparcie dla prawa do samostanowienia Słoweńców i Chorwatów, ale nie dla jednostronnej deklaracji niepodległości<sup>71</sup>. Milošević tłumaczył Bakerowi, że USA muszą zrozumieć, iż Serbia „zrobiła i ciągle robi wszystko dla jedności kraju”, jednak „nawet serbska giętkość ma swoje granice”<sup>72</sup>.

<sup>63</sup> Przyjechał ze spotkania KBWE w Berlinie, które miało miejsce 19–20 VI 1991 r., a później udał się do Tirany.

<sup>64</sup> *The International Community...*, s. 18.

<sup>65</sup> *US Concerns About the Future of Yugoslavia, Secretary Baker, Excerpts from remarks at the Federation Palace, Belgrade, Yugoslavia, 21.06.1991*, „US Department of State Dispatch”, 1 VII 1991, vol. 2, no. 26, s. 468.

<sup>66</sup> Warto wspomnieć, iż FBI ostrzegało przed zagrożeniami w czasie tej wizyty, jednak do żadnych niebezpiecznych sytuacji nie doszło. J. A. B a k e r III [with T. M. De Frank], *The Politics of Diplomacy. Revolution, War and Peace 1989–1992*, New York 1995, s. 479.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> W. Z i m m e r m a n n, *Origins...*, s. 135.

<sup>69</sup> L. S i l b e r, A. L i t t l e, *op. cit.*, s. 150.

<sup>70</sup> Cyt. za: M. J. Z a c h a r i a s, *Komunizm...*, s. 569.

<sup>71</sup> L. S i l b e r, A. L i t t l e, *op. cit.*, s. 151.

<sup>72</sup> S. M e s i ć, *Demise...*, s. 67.

Jednym z punktów rozmów była także kwestia kryzysu wokół Mesicia i obsadzenia przez niego urzędu przewodniczącego Prezydium Federacji. Baker chciał, aby zgodnie z konstytucją Chorwat objął to stanowisko<sup>73</sup>. Na przykład w czasie spotkania z przedstawicielem Czarnogóry, Momirem Bulatoviem, amerykański dyplomata naciskał w tej sprawie, gdyż miało to rozładować napiętą sytuację. Zdaniem J. Bakera, w innym wypadku groził kryzys, a może nawet wojna. Według Bulatovicia, wojna była prawdopodobna, ale nie sądził, by wybór S. Mesicia miał powstrzymać to zagrożenie<sup>74</sup>.

Natomiast J. Baker w rozmowie z premierem A. Markoviciem podkreślił: „Jeśli zmusicie Stany Zjednoczone do wyboru między jednością a demokracją, my zawsze wybierzemy demokrację”. Ostrzegał także, że użycie siły oznaczać będzie utratę poparcia dla Jugosławii przez międzynarodową społeczność<sup>75</sup>.

Chociaż pod koniec wizyty stwierdził, iż wydaje mu się, że różne strony są gotowe „kontynuować dialog o przyszłości Jugosławii”, chcą uniknąć użycia siły, a Stany Zjednoczone nie uznają deklaracji niepodległości Słowenii, gdyby taka została ogłoszona<sup>76</sup>, to USA nie powstrzymały dalszego rozwoju wydarzeń. Po wizycie pojawiały się zastrzeżenia, że w czasie rozmów Baker nie dał może zielonego światła dla S. Miloševicia i armii federalnej do użycia siły przeciw zbuntowanym republikom, ale równocześnie nie dał czerwonego<sup>77</sup>. Sam szef amerykańskiej dyplomacji, po pobycie w Jugosławii i spotkaniach z jej politykami, był mocno wstrząśnięty i stwierdził, że oni nie mogą się wydostać z „piętnastego wieku”<sup>78</sup>.

Kilka dni po wizycie amerykańskiego sekretarza stanu, 25 czerwca, Chorwacja i Słowenia ogłosiły niepodległość. Tak więc próby J. Bakera, jak i przedstawicieli EWG, aby powstrzymać działania secesjonistyczne i groźbę rozpadu Jugosławii, zakończyły się fiaskiem<sup>79</sup>. USA i ZSRR wydały szybko

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 65; J. A. Baker III, *op. cit.*, s. 480.

<sup>74</sup> Zdaniem przywódcy Czarnogóry, takie rozumowanie amerykańskiego polityka było dowodem na to, jak sekretarz stanu USA mało wiedział o sytuacji w Jugosławii. L. Silber, A. Little, *op. cit.*, s. 151.

<sup>75</sup> W. Zimmermann, *Origins...*, s. 137; J. A. Baker III, *op. cit.*, s. 482.

<sup>76</sup> *US Concerns About...*

<sup>77</sup> Zob. W. Zimmermann, *Origins...*, s. 137.

<sup>78</sup> M. Dobbs, *op. cit.*, s. 515. W swoich wspomnieniach pisze także, że był to jeden z „najbardziej frustrujących dni” jako sekretarz stanu, i że łatwiej jest osiągnąć porozumienie na Bliskim Wschodzie między Shamirem i Asadem niż Miloševiciem a Tudmanem – J. A. Baker III, *op. cit.*, s. 483, 635.

<sup>79</sup> W. Zimmermann uważał, że wizyta ta była spóźniona i powinna mieć miejsce chociaż pół roku wcześniej, jednak wtedy USA były zajęte wojną w Zatoce Perskiej, zob. W. Zimmermann, *Origins...*, s. 137. Także M. Dobbs stwierdził, że Amerykanie powinni podjąć działania na przełomie 1990 i 1991 r. W późniejszym czasie wyżsi urzędnicy administracji J. Busha przyznali, że popełnili błąd nie decydując się na stanowczą akcję w tamtym czasie w Jugosławii. Zob. M. Dobbs, *op. cit.*, s. 513.

oświadczenia, w których odrzucono deklaracje Chorwatów i Słoweńców. Podobnie postąpiły np. Francja i Wielka Brytania<sup>80</sup>. Rozpoczęła się krótka wojna w Słowenii i podjęto działania, aby zakończyć rozlew krwi w Europie<sup>81</sup>.

Amerykanie nie chcieli się jednak bezpośrednio angażować. Wynikało to pośrednio również z niechęci EWG, która była nieprzychylnie nastawiona do ewentualnych działań USA w Jugosławii. Minister spraw zagranicznych Luksemburga, Jacques Poos, oświadczył, że „**jest to godzina Europy, a nie Amerykanów**”<sup>82</sup>. Natomiast włoski szef dyplomacji Gianni de Michelis zakomunikował, że Waszyngton i Moskwa będą „informowane”, a nie konsultowane<sup>83</sup>. Kolejny przedstawiciel EWG, J. Delors, powiedział: „My nie wtrącamy się do amerykańskich spraw. Mamy nadzieję, że oni [USA] będą mieli dość szacunku, aby nie wtrącać się w nasze”<sup>84</sup>. Natomiast minister spraw zagranicznych Holandii Hans van den Broeck w czasie wizyty w Waszyngtonie na początku lipca, kiedy Holendrzy przejęli przewodnictwo w Radzie Ministrów EWG, oznajmił, że Amerykanie wykonali „bardzo dobrą pracę w Zatoce Perskiej”, ale Jugosławia jest częścią Europy, a zatem Europejczycy powinni zająć się rozwiązaniem tego kryzysu<sup>85</sup>.

Jak widzimy, państwa europejskie nie były zainteresowane angażowaniem się w konflikt ani Stanów Zjednoczonych, ani innych państw, czy organizacji. Miała to być wewnętrzna sprawa, którą chciały szybko i sprawnie rozwiązać, aby pokazać, że mogą to uczynić bez sojuszników zza oceanu. Jak stwierdził później B. Scowcroft, „Europejczycy powtarzali nam, że problem ów powstał na ich własnym podwórku i że sami chcieliby pokierować jego rozwiązaniem. Bardzo chętnie na to przystaliśmy”<sup>86</sup>. A szef amerykańskiej dyplomacji uznał: „**Nie mamy psa w tej walce**”<sup>87</sup>, co miało pokazywać, że USA nie są zaintere-

<sup>80</sup> B. Wayne, *op. cit.*, s. 138.

<sup>81</sup> Szerzej na temat działań dyplomatycznych w Słowenii i Chorwacji zob. S. Touval, *op. cit.*, s. 39–102.

<sup>82</sup> Cyt. za: T. Gallagher, *The Balkans After the Cold War from Tyranny to Tragedy*, London 2003, s. 61. Poos stwierdził także, że „jeśli jakiś problem ma być rozwiązany, to jest to Jugosławia”, gdyż jest to europejski kraj, którym nie powinni się zajmować ani Amerykanie, ani nikt inny – J. Gow, *op. cit.*, s. 50.

<sup>83</sup> J. Gow, *op. cit.*, s. 48.

<sup>84</sup> B. Wayne, *op. cit.*, s. 139.

<sup>85</sup> L. Sell, *op. cit.*, s. 146.

<sup>86</sup> M. Dobbs, *op. cit.*, s. 515.

<sup>87</sup> „We don't have a dog in this fight”. L. Silber, A. Little, *op. cit.*, s. 201. Richard Perle, który był wyższym urzędnikiem w administracji Ronalda Reagana, określił tę wypowiedź J. Bakera, jako „jedno z najbardziej przerażających oświadczeń pochodzących od kogoś, kto twierdzi, że jest przywódcą” – T. Gallagher, *op. cit.*, s. 58. Warto dodać, że podobne sformułowanie użył również prezydent Bush. W swoich notatkach z 2 VII 1991 r., podaje, nawiązując do sytuacji w Jugosławii, iż powiedział swoim najważniejszym współpracownikom: „We don't want to put a dog in this fight” – zob. G. Bush, *All the Best. My Life in Letters and Other Writings*, New York 1999, s. 527.

sowane kwestią jugosłowiańską. Równocześnie J. Baker pisał w swoich wspomnieniach: „Nasze żywotne interesy nie wchodziły w grę. Jugosłowiański konflikt miał potencjał trudny do rozwiązania, ale był to tymczasowy spór regionalny”. Uważał także, że była to szansa dla Europejczyków, aby pokazali swoją siłę: „W Waszyngtonie zapanowało przekonanie, często odczuwalne, ale rzadko wypowiedane, że był to czas, aby Europejczycy wkroczyli na scenę i pokazali, że potrafią występować w roli zjednoczonej siły. Jugosławia była dobrym pierwszym testem, jak każdy inny”<sup>88</sup>. Ale wśród niektórych członków administracji Busha pojawiały się także inne opinie: „Wielu, jeśli nie większość, starszych i niższych członków Gabinetu utrzymuje nadal, że Europa obleje test, a wówczas w sposób bolesny przypomni się jej o nadal istniejącej potrzebie silnej amerykańskiej obecności. Z tego punktu widzenia, taki test byłby pożyteczny”<sup>89</sup>. Dlatego też, jak pisze J. Gow, było „łatwiej dla Waszyngtonu oddać pałeczkę Brukseli”<sup>90</sup> czy też, jak zauważył Richard H. Ullman, „administracja Busha postanowiła pozostawić Europejczykom to, co, jak uważali, na pewno zamieni się w jugosłowiańskie »bagno«”<sup>91</sup>.

Stany Zjednoczone i państwa europejskie często podkreślały sprzeciw wobec używania przez zwaśnione strony przemocy. Na początku lipca 1991 r. USA i EWG wydały wspólne oświadczenie o sytuacji w Jugosławii. Zwracano w nim uwagę na konieczność zawarcia rozejmu, powstrzymania rozlewu krwi i prowadzenia rozmów pokojowych<sup>92</sup>. Amerykanie wielokrotnie podkreślali konieczność zachowania integralności państwa jugosłowiańskiego, jak również poparcie dla EWG, działającej na rzecz zakończenia konfliktu.

Na początku lipca Bush skierował list do S. Mesicia, w którym podkreślał zainteresowanie sytuacją w państwie i wyrażał nadzieję, iż wszystkie strony w Jugosławii „będą poszukiwały dialogu ku nowej i demokratycznej podstawie jugosłowiańskiej przyszłości, w której aspiracje wszystkich jugosłowiańskich narodów będą mogły być realizowane”. W liście również potwierdził swoje poparcie dla działań EWG na rzecz rozwiązania kryzysu<sup>93</sup>.

Trzeba podkreślić, że to właśnie EWG zaangażowała się aktywnie w rozwiązanie konfliktu jugosłowiańskiego. Wydawało się, że ona może najlepiej wykonać misję wyciszenia sporów w południowoeuropejskim państwie. Nie chciano w tę

<sup>88</sup> J. A. Baker III, *op. cit.*, s. 636–637.

<sup>89</sup> Cyt. za: P. Piątkowski, A. Dąca, *Konflikty zbrojne w otoczeniu Polski: była Jugosławia*, Toruń 1996, s. 18.

<sup>90</sup> J. Gow, *op. cit.*, s. 204.

<sup>91</sup> R. H. Ullman, *Wojny w Jugosławii a system międzynarodowy po zimnej wojnie*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 428.

<sup>92</sup> Więcej zob. A. Orzełska, *op. cit.*, s. 42–43.

<sup>93</sup> *Statement by Press Secretary Fitzwater on the Civil Conflict in Yugoslavia, July 2, 1991*, „Weekly Compilation of Presidential Documents”, July 8, 1991, vol. 27, no. 27, s. 881–882.

akcję angażować np. Organizacji Narodów Zjednoczonych, która sama nie była tym zainteresowana, uważając to za wewnętrzne sprawy Jugosławii<sup>94</sup>.

Stanowisko takie popierali także Amerykanie. Ambasador Stanów Zjednoczonych w ONZ, Thomas Pickering, powiedział otwarcie, że Narody Zjednoczone nie mają do odegrania żadnej roli w konflikcie jugosłowiańskim, chyba że inne organizacje międzynarodowe zawiodą<sup>95</sup>.

Wspólnota wysłała do Jugosławii „Trójkę”, która kilka razy tam gościła i na miejscu prowadziła negocjacje ze zwaśnionymi stronami. W działania te nie angażowali się Amerykanie, m. in. nie zdecydowali się wysłać swego obserwatora tych rozmów, mimo propozycji jednego z wyższych urzędników Departamentu Stanu<sup>96</sup>. Efektem działań przedstawicieli EWG były prowadzone w dniach 7–8 lipca 1991 r. rokowania na adriatyckiej wyspie Brioni, które zakończyły się zawarciem tzw. porozumienia z Brioni<sup>97</sup>. W jego wyniku udało się *de facto* zakończyć wojnę w Słowenii, co wielu uważało za sukces dyplomacji europejskiej. Jednak cały czas w Chorwacji dochodziło do starć pomiędzy Chorwatami a Serbami, które wkrótce przerodziły się w otwartą wojnę.

Jeszcze przed zawarciem tego porozumienia, 5 lipca, EWG zdecydowała się wprowadzić embargo na broń na całą Jugosławię i zawiesiła pomoc gospodarczą<sup>98</sup>, co zyskało także aprobatę USA<sup>99</sup>. 25 września podobne embargo zostało wprowadzone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ (Rezolucja nr 713). Decyzja ta będzie w przyszłości wywoływać ogromne kontrowersje<sup>100</sup>.

Tymczasem w sierpniu i wrześniu 1991 r. pojawiała się propozycja wysłania do Jugosławii wojsk, mających przywrócić pokój w tym państwie, ale projekt szybko upadł<sup>101</sup>. Państwa zachodnie nie brały wówczas realnie pod uwagę

<sup>94</sup> Por. J. P. de C u é l l a r, *Pilgrimage for Peace: A Secretary General's Memoir*, New York 1997, s. 477–478.

<sup>95</sup> P. P i ą t k o w s k i, A. D a c a, *op. cit.*, s. 11.

<sup>96</sup> R. H o l b r o o k e, *op. cit.*, s. 29.

<sup>97</sup> Słoweńcy i Chorwaci godzili się zawiesić swe deklaracje niepodległościowe na trzy miesiące, wojsko miało powrócić do koszar i planowano prowadzenie negocjacji o pokojowym rozwiązaniu konfliktu. Zgodzono się także na wysłanie do Jugosławii obserwatorów z EWG. T. G a l l a g h e r, *op. cit.*, s. 62.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 67; P. Ż u r a w s k i v e l G r a j e w s k i, *Upokorzona Europa. Unia Europejska wobec konfliktów bałkańskich w latach 1991–1999*, [w:] *Świat po Kosowie*, red. A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 2000, s. 69; B. K o s z e l, *Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowo-Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Poznań 1999, s. 252.

<sup>99</sup> Administracja amerykańska zawiesiła dostawy broni do Jugosławii 11 VII 1991 r., jednak znaczenie tej decyzji było symboliczne, gdyż *de facto* USA dostarczały niewielkie ilości sprzętu wojskowego. S. J. S t e d m a n, *The Former Yugoslavia*, [w:] *Economic Sanctions and America Diplomacy*, ed. R. N. Haass, New York 1998, s. 182.

<sup>100</sup> Oznaczała bowiem utrudnienie możliwości zakupu broni przez słabsze strony, tzn. Chorwatów i Muzułmanów, gdyż Serbowie byli dobrze uzbrojeni dzięki pomocy armii federalnej.

<sup>101</sup> Sama EWG nie dysponowała swymi siłami zbrojnymi, więc zwrócono się z pytaniem o pomoc do Unii Zachodnioeuropejskiej, jednak opcja ta spotkała się ze sprzeciwem Brytyjczy-

możliwości przeprowadzenia interwencji zbrojnej w Jugosławii. Jak stwierdził W. Zimmermann, „Ani jastrzębie, ani gołębie w Stanach Zjednoczonych czy Europie nie były przygotowane do interwencji w połowie 1991”<sup>102</sup>. Wielu polityków i badaczy uważa jednak, że wtedy właśnie, gdy trwały walki w Chorwacji w 1991 r., była duża szansa na zatrzymanie rozlewu krwi w Jugosławii i zapobieżenia rozprzestrzenieniu się walk na Bośnię. Uważał tak m. in. brytyjski dyplomata David Owen. Jego zdaniem, NATO mógł powstrzymać wojnę chorwacko-serbską w 1991 r., choć było to ryzykowne. Jednak ataki powietrzne czy akcja lądowa, np. w rejonie Knina, mogłyby zakończyć rozlew krwi, bombardowanie Dubrownika czy Vukovaru. Brytyjski polityk zdawał sobie jednak sprawę, że taka operacja niemożliwa była do przeprowadzenia bez USA<sup>103</sup>. Również M. Dobbs zgadza się z tezą, że właśnie w 1991 r. powinna być podjęta zdecydowana akcja przez NATO i przytacza wypowiedź naczelnego dowódcy sił Paktu, który przyznał w późniejszym czasie, że jego wojska mogły bez kłopotów zniszczyć serbskie działa: „Mogliśmy wysłać VI Flotę [...] na Adriatyk i prowadząc bardzo ograniczone działania wojskowe, zademonstrować zdecydowanie państw Zachodu, by nie dopuścić do wymknięcia się sytuacji spod kontroli”<sup>104</sup>. Natomiast francuski politolog, Simon Serfaty, tak opisuje możliwość interwencji Zachodu w tamtym okresie: „W 1991 r. warunki do podjęcia wspólnej akcji w Zatoce były wyjątkowe. Nie do powtórzenia w jakimkolwiek innym miejscu, a już zupełnie nie na Bałkanach, gdyż tamtejszy konflikt jest szczególnie nieodpowiedni do kolejnej demonstracji potęgi amerykańskiej w czasach, gdy społeczeństwo amerykańskie nie wykazuje żadnego zrozumienia dla zagranicznych interwencji na wielką skalę. Co więcej, już sam pomysł wojny w Europie wydawał się być rzeczą niewyobrażalną, czymś, czego można się spodziewać ewentualnie w »Rogu Afryki«, nie zaś w jednym z turystycznych rajów południowej Europy”<sup>105</sup>. Ostatecznie państwa zachodnie nie były chętne do wysyłania swoich żołnierzy do Jugosławii, aby zastopować rozlew krwi. Nie były na to gotowe ani USA<sup>106</sup>, ani kraje członkowskie EWG.

Jednak w samym państwie jugosłowiańskim niektórzy obawiali się takiej akcji Zachodu. W połowie marca 1991 r. z tajną misją do Moskwy udał się minister obrony Jugosławii gen. Veljko Kadijević. Chciał się dowiedzieć, czy w przypadku interwencji zachodniej, armia jugosłowiańska może liczyć na

---

ków, których popierali Amerykanie – zob. A. Orzelska, *op. cit.*, s. 51; S. L. Woodward, *Balkan...*, s. 174; T. Gallagher, *op. cit.*, s. 63.

<sup>102</sup> W. Zimmermann, *Origins...*, s. 241.

<sup>103</sup> Szerzej zob. D. Owen, *op. cit.*, s. 11–13.

<sup>104</sup> Cyt. za: M. Dobbs, *op. cit.*, s. 514.

<sup>105</sup> S. Serfaty, *Nieuchwytny pokój*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 29.

<sup>106</sup> Trzeba pamiętać, iż w USA, mimo zwycięskiej kampanii przeciwko Irakowi, niechętnie myślano o wykorzystywaniu sił zbrojnych, pamiętając doświadczenia z Wietnamu.

wsparcie Moskwy<sup>107</sup>. Rosjanie stwierdzili wówczas, powołując się na dane swego wywiadu, że takie działania ze strony Zachodu są niemożliwe<sup>108</sup>. Także na początku czerwca 1991 r. V. Kadrijević, w czasie rozmowy telefonicznej z ministrem obrony ZSRR marszałkiem Dmitrijem Jazowem, prosił o dobrojenie Jugosłowian i pytał, czy państwo radzieckie „może nas obronić w przypadku zbrojnej interwencji Zachodu”<sup>109</sup>. Jednak władze w Moskwie były wtedy zajęte własnymi kłopotami wewnętrznymi i nie były gotowe do zaangażowania się na Bałkanach. Natomiast po wybuchu wojny w Chorwacji dowództwo jugosłowiańskiej armii analizowało ewentualność reakcji państw zachodnich przy użyciu siły. Eksperci doszli jednak do wniosku, że jest mało prawdopodobne, by doszło do międzynarodowej interwencji zbrojnej w Jugosławii<sup>110</sup>.

Tymczasem trwały dalsze działania dyplomatyczne EWG, mające na celu zakończenie walk w Chorwacji. W dniach 7–9 września zwołano konferencję pokojową w Hadze, na czele której stanął lord Peter Carrington, by z ramienia Wspólnoty kierować negocjacjami ze stronami konfliktu<sup>111</sup>. Jednak walki trwały dalej, dlatego EWG zawiesiła prace konferencji w Hadze i 8 listopada ogłosiła wprowadzenie sankcji gospodarczych na Jugosławię, co jednak nie powstrzymało dalszego rozlewu krwi, a blokada ekonomiczna i tak była łamana, m. in. przez Rosjan<sup>112</sup>. Powołano specjalną komisję arbitrażową, w skład której wchodził przewodniczący sądów konstytucyjnych Belgii, Hiszpanii, Francji, Niemiec i Włoch, zaś na jej czele stanął Francuz Robert Badinter (dlatego też nazwano ją Komisją Badintera)<sup>113</sup>. Miała ona wydać prawne opinie dotyczące sytuacji w Jugosławii. Komisja uznała 29 listopada 1991 r., że Jugosławia jest krajem w „rozpadzie”<sup>114</sup>.

Państwa europejskie zdawały sobie sprawę, że same nie są w stanie rozwiązać kryzysu na Bałkanach. Kiedy nie udało się osiągnąć porozumienia

<sup>107</sup> W. Zimmermann, *Origins...*, s. 103; S. L. Woodward, *Balkan...*, s. 156–157; A. Tus, *The War in Slovenia and Croatia up to the Sarajevo Ceasefire*, [w:] *The War in Croatia and Bosnia-Herzegovina...*, s. 42. Część dowództwa armii jugosłowiańskiej, jak również niektórzy politycy serbscy, uważała, że władze zachodnie, w tym USA, pragną doprowadzić do rozbicia Jugosławii – zob. M. J. Zacharias, *Międzynarodowe...*, s. 161.

<sup>108</sup> M. Dobbs, *op. cit.*, s. 516.

<sup>109</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 575.

<sup>110</sup> S. P. Ramet, *Balkan Babel: the Disintegration of Yugoslavia from the Death of Tito to the Fall of Milošević*, Boulder 2002, s. 204. Na początku czerwca 1991 r. w prasie w Belgradzie cytowano wypowiedź gen. Johna Galvina, dowódcy sił NATO w Europie, który stwierdził, że Sojusz nie będzie interweniował w Jugosławii, gdyż kraj ten nie znajduje się w jego strefie obrony. R. L. Hutchings, *op. cit.*, s. 308.

<sup>111</sup> B. Koszciel, *Mitteleuropa...*, s. 252–254.

<sup>112</sup> W. Walkiewicz, *op. cit.*, s. 247. Jednak na początku grudnia 1991 r. sankcje zniesiono wobec Słowenii, Chorwacji, Macedonii oraz Bośni. A. Orzełska, *op. cit.*, s. 54.

<sup>113</sup> Więcej o działalności komisji zob. R. Lukic, A. Lynch, *op. cit.*, s. 275–281.

<sup>114</sup> S. Burg, P. Shoup, *op. cit.*, s. 93.



w sprawie wysłania oddziałów Unii Zachodnioeuropejskiej, zdecydowano się zwrócić o pomoc do ONZ w działaniach dyplomatycznych na terenie Jugosławii. Pierwszym tego skutkiem było wspomniane wcześniej wprowadzenie przez Narody Zjednoczone embarga na broń pod koniec września 1991 r.<sup>115</sup> 8 października 1991 r. sekretarz generalny ONZ Javier Pérez de Cuéllar, po konsultacjach z J. Bakerem, mianował Cyrusa Vance'a swoim przedstawicielem w negocjacjach<sup>116</sup>, które miały być prowadzone razem z P. Carringtonem, reprezentującym EWG. Wysłannik ONZ był dawnym sekretarzem stanu USA, co mogło sugerować, iż Amerykanie aktywniej zaangażują się w Jugosławii. Jednak, jak pisał Mihailo Crnobrnja, jugosłowiański przedstawiciel przy EWG, „Stany Zjednoczone przez długi czas stały z boku, obserwując rozwijający się jugosłowiański dramat”<sup>117</sup>. Prowadzone były różne rozmowy, m. in. przez W. Zimermanna, jednak niewiele z nich wynikało. Amerykanie obserwowali i sprzyjali działaniom Europejczyków, zaś 25 września na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ J. Baker oświadczył, że USA popierają wysiłki państw Wspólnoty Europejskiej oraz członków KBWE, mające na celu powstrzymanie walk i osiągnięcie porozumienia pomiędzy stronami konfliktu. Równocześnie uznał, iż dużą winę za wojnę ponosi serbskie przywództwo i armia, zaś agresja w Jugosławii jest „bezpośrednim zagrożeniem dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”<sup>118</sup>.

W połowie października USA i ZSRR wspólnie poparły ponownie działania EWG w Jugosławii, a równocześnie wyraziły aprobatę dla działań podejmowanych przez ONZ. Było to ważne, gdyż ONZ zaczęła wchodzić do gry wokół konfliktu jugosłowiańskiego. Jak już pisałem, niechętnie godziły się na to państwa europejskie, gdyż oznaczało to, że nie mogą sobie dać radę „na własnym podwórku”. Także i dla USA, mimo oficjalnego poparcia, nie było to korzystne, gdyż, jak pisze J. Baker, oznaczało „zwiększenie liczby zaangażowanych aktorów. EWG miała własne problemy z zachowaniem spójności polityki, a włączenie Narodów Zjednoczonych tylko skomplikowałoby sprawę”<sup>119</sup>.

Trzeba jednak pamiętać też o tym, że Amerykanie brali przy sprawie jugosłowiańskiej także pod uwagę zainteresowanie tym regionem ZSRR. Jak pisze

<sup>115</sup> ONZ uznała, iż w Jugosławii doszło do konfliktu wewnętrznego, ale może on zagrozić państwu sąsiednim i stanowi to zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego – zob. W. Czaplinski, *Zmiany terytorialne w Europie Środkowej i Wschodniej i ich skutki międzynarodowe (1990–1992)*, Warszawa 1998, s. 36–37.

<sup>116</sup> T. Gallagher, *op. cit.*, s. 67. Zob. także J. P. de Cuéllar, *op. cit.*, s. 480; J. A. Baker III, *op. cit.*, s. 638.

<sup>117</sup> M. Crnobrnja, *The Yugoslav Drama*, Montreal 1996, s. 211.

<sup>118</sup> *Violent crisis in Yugoslavia, Secretary Baker, Address before the UN Security Council, New York City, 25.09.1991*, „US Department of State Dispatch”, 30 IX 1991, vol. 2, no. 39, s. 723–724.

<sup>119</sup> J. A. Baker III, *op. cit.*

J. Kiwerska „Wszystko, co działo się przeciwko utrzymaniu jedności państwa jugosłowiańskiego, traktowano w Moskwie jako sprzeczne z interesem Serbów i tym samym z celami rosyjskimi. Mogło to oddziaływać destrukcyjnie na i tak już niestabilną sytuację w Związku Radzieckim u schyłku 1991 r.”<sup>120</sup>

Równocześnie Amerykanie zmienili trochę ton swoich wypowiedzi o sytuacji w Jugosławii. 17 października 1991 r. rzecznik Departamentu Stanu oświadczył: „Od początku naszym fundamentalnym celem polityki w Jugosławii była demokracja, nie jedność”. Stwierdził, że wobec rozwoju sytuacji Amerykanie przestali mówić o jedności, ponieważ inne sprawy są ważniejsze: zakończenie walk, trwałe zawieszenie broni i podjęcie rozmów, aby osiągnąć „porozumienie możliwego do zaakceptowania dla wszystkich republik”. Przyznał, że polityka Stanów Zjednoczonych wobec Jugosławii „ewoluowała”, ale jednak najważniejsze jej elementy się nie zmieniły: sprzeciw wobec użycia siły, zmian granic przemocą, i konieczność zagwarantowania praw mniejszości etnicznych we wszystkich republikach. Równocześnie przyznano się do pewnej wobec tragedii państwa bałkańskiego: „My sami nie możemy powstrzymać przemocy lub rozwiązać konflikt. Tylko narody Jugosławii i ich przywódcy mogą to uczynić”<sup>121</sup>. Efektem zmian było też wprowadzenie przez Amerykanów sankcji gospodarczych przeciwko wszystkim republikom jugosłowiańskim na początku grudnia 1991 r.<sup>122</sup>

Tymczasem miał nastąpić przełom w sprawie dążeń do suwerenności Słowenii i Chorwacji. Niektóre państwa zaczęły proponować zmianę dotychczasowej polityki, a szczególnie aktywną rolę w procesie uznania tych dwóch republik jugosłowiańskich przejawiały Austria i Niemcy<sup>123</sup>. Tego stanowiska nie podzielała jednak większość państw „Dwunastki”. Szef dyplomacji Francji, Roland Dumas, ostrzegł Niemców, że taka propozycja oznaczałaby „dolanie benzyny do płomieni”<sup>124</sup>. Także Amerykanie byli przeciwni takim działaniom. Szczególnie ważnym argumentem przeciw wczesnemu uznaniu tylko dwóch

<sup>120</sup> J. Kiwerska, *Gra...*, s. 336.

<sup>121</sup> *US Efforts To Promote A Peaceful Settlement in Yugoslavia*, Ralph Johnson, statement before the Senate Foreign Relations Committee, Washington, DC, 17.10.1991, „US Department of State Dispatch”, 21 X 1991, vol. 2, no. 42, s. 782–783.

<sup>122</sup> Zob. *Announcement of the US State Department concerning the trade embargo on Yugoslavia, 6 December 1991*, [w:] *Yugoslavia through Documents. From its Creation to its Dissolution*, ed. S. Trifunovska, Dordrecht 1994, s. 426–427. Jeszcze w październiku 1991 r. Kongres starał się przekonać administrację Busha, aby USA wprowadziły „embargo na import produktów z Serbii”, do czasu zakończenia walk. Jednak władze w Waszyngtonie nie chciały się wówczas na to zgodzić, aby dać szansę prowadzonym negocjacjom pomiędzy stronami konfliktu, a także uważając, że taki krok byłby mało efektywny z powodu niewielkiej wymiany handlowej. S. J. Steedman, *op. cit.*, s. 182.

<sup>123</sup> Więcej o polityce niemieckiej wobec Jugosławii w tym okresie zob. B. Koszel, *Mittel-europa...*, s. 249–266; M. Waldenberg, *Rozbicie...*, s. 81–91.

<sup>124</sup> B. Wayne, *op. cit.*, s. 139.

republik było zagrożenie wybuchem wojny w Bośni<sup>125</sup>. Obawy takie żywili m. in. negocjatorzy ze strony ONZ i EWG oraz sekretarz generalny ONZ. Niemcy, mimo lęków wielu państw i dyplomatów, dalej forsowały swoją politykę, mającą na celu uzyskanie przez Słowenię i Chorwację niepodległości. USA wyrażały swoje zaniepokojenie i ostrzegały państwa „Dwunastki”, że decyzja o uznaniu „prawie nieuchronnie prowadzi do większego rozlewu krwi”<sup>126</sup>. Prezydent Bush podjął próbę przekonania niemieckiego kanclerza, Helmuta Kohla, do zmiany swej polityki w czasie szczytu NATO w Rzymie na początku listopada 1991 r.<sup>127</sup> Jednak, jak określił W. Zimmermann w swoich wspomnieniach, działania przywódcy USA „to było *pro forma*”<sup>128</sup>. Amerykanie nie przekonali przywódców Niemiec, którzy wkrótce osiągnęli swój cel.

Ostatecznie 16 grudnia 1991 r., w czasie bardzo burzliwego i długiego spotkania w Brukseli, szefowie dyplomacji EWG przyjęli, pod naciskiem Niemiec, wspólne stanowisko. Ustalono w nim, że wszystkie republiki Jugosławii, które chciałyby ubiegać się o ich uznanie, mogą do 24 grudnia złożyć taki wniosek. Wówczas zostałby on rozpatrzony przez komisję Badintera i decyzja miałaby być podjęta przed 15 stycznia 1992 r. Na takie stanowisko zdecydowano się w imię jedności europejskiej<sup>129</sup>. Nie czekając na decyzję komisji arbitrażowej, 23 grudnia Niemcy ogłosiły uznanie niepodległości Chorwacji i Słowenii, co wywołało sprzeciw USA, jak i innych państw. Jednak wówczas Niemcy uważali się za zwycięzców. Kanclerz Niemiec mówił o „wielkim sukcesie niemieckiej polityki zagranicznej”. Wdzięczni oczywiście byli im zwłaszcza Chorwaci<sup>130</sup>.

Ostatecznie w połowie stycznia 1992 r. państwa EWG, a w ślad za nimi inne kraje, uznały niepodległość Słowenii i Chorwacji<sup>131</sup>. Oznaczało to *de facto* rozpad federacji. Udało się zawrzeć rozejm i rozmieszczono siły pokojowe ONZ, co spowodowało zamrożenie wojny chorwacko-serbskiej.

<sup>125</sup> Więcej na temat niebezpieczeństw związanych z uznaniem Słowenii i Chorwacji zob. A. Orzełska, *op. cit.*, s. 62–64.

<sup>126</sup> Cyt. za: M. Brenner, *op. cit.*, s. 7. Grupy etniczne, wywodzące się z obszaru Jugosławii, zamieszkujące USA, były bardzo aktywne popierając, lub sprzeciwiając się, uznaniu Słowenii i Chorwacji – zob. *The International Community...*, s. 18.

<sup>127</sup> Warto wspomnieć, że kilka miesięcy wcześniej, stanowiska obu państw były zbliżone, np. w maju 1991 r. H. Kohl powiedział po spotkaniu z prezydentem Bushem, że jeśli chodzi o kwestię jugosłowiańską, „jesteśmy w pełni zgodni z naszymi amerykańskimi przyjaciółmi, że musimy tutaj działać wspólnie, ale jest to delikatna kwestia, więc musimy być bardzo rozważni, bardzo ostrożni”. *The President's News Conference with Chancellor Helmut Kohl of Germany, May 20, 1991*, [w:] *Public Papers of the Presidents...*, s. 528.

<sup>128</sup> W. Zimmermann, *Origins...*, s. 176–177.

<sup>129</sup> A. Orzełska, *op. cit.*, s. 65; B. Koszel, *Mitteleuropa...*, s. 264–265.

<sup>130</sup> Powstała wówczas popularna piosenka *Danke Deutschland*, a niektóre kawiarnie nazywano *Cafe Genscher*, na cześć szefa niemieckiej dyplomacji – zob. J. Kiwerska, *Świat w latach 1989–2004. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań 2005, s. 82.

<sup>131</sup> Stany Zjednoczone wstrzymywały się do początku kwietnia 1992 r., kiedy uznały te republiki razem z Bośnią.

Kwestia rozpadu Jugosławii stała się dużym wyzwaniem dla Zachodu i Stanów Zjednoczonych Ameryki, cieszących się z zakończenia „zimnej wojny”. Administracja Busha popierała początkowo jedność Jugosławii, która z czasem okazała się niemożliwa do utrzymania. Waszyngton liczył jednak, że te działania są najlepszym sposobem uniknięcia zbrojnego rozwiązania konfliktu. Amerykanie stali z boku<sup>132</sup>, nie wykorzystując olbrzymiego zaufania, które zdobyli po akcji w Zatoce Perskiej, wbrew głoszonej wizji „nowego ładu światowego”. USA ograniczały się do popierania dyplomacji państw europejskich, nie włączając się bezpośrednio do rozmów pokojowych, dając możliwość pokazania siły Europejczykom. Amerykanie nie chcieli angażować się w trudny do rozwiązania konflikt na Bałkanach, zwłaszcza w okresie zbliżających się wyborów prezydenckich. Ostatecznie na przełomie 1991 i 1992 r. doszło do uznania niepodległości Chorwacji i Słowenii na skutek działań Niemiec, mimo sprzeciwu USA, co oznaczało *de facto* rozpad Jugosławii. Amerykanie powstrzymywali się od pójścia w ślady europejskich państw, ale wkrótce pojawił się kolejny problem. Początek roku 1992 to próby powstrzymania wybuchu konfliktu w kolejnej republice – Bośni i Hercegowinie, zakończone niepowodzeniem. To w Bośni rozpoczęła się najkrwawsza wojna na obszarze Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX w., którą zakończono dopiero w 1995 r. A może udałoby się uniknąć tragedii tysięcy ludzi, gdyby bardziej zdecydowaną politykę prowadziły Stany Zjednoczone i ich sojusznicy w latach 1990–1991? Gdyby aktywniej angażowały się w próby bezkrwawego załagodzenia narastających sporów i konfliktów? Tak się jednak nie stało, a nieudolność administracji amerykańskiej trwała dłużej zarówno w czasie prezydentury George’a H. W. Busha, jak i w początkowym okresie rządów Billa Clintona, kiedy świat bezradnie obserwował „humanitarny koszmar w sercu Europy”.

Uniwersytet Łódzki

Sławomir L. Szczesio

#### THE POLICY OF THE UNITED STATES OF AMERICA TOWARDS THE BREAK-UP OF YUGOSLAVIA IN 1990–1991

George H. W. Bush became the President of the United States of America in January 1989. It was a very important moment in world's history: the end of the cold war, the break-up of the Soviet Union and the Eastern block, and the war against Iraq in the Persian Gulf. But one of the troubles for the Bush administration, as well as for the governments of Europe, was the issue of

<sup>132</sup> Paula Franklin Lytle stwierdza, że polityka USA była swego rodzaju „kwarantanną” wobec rozpadu Jugosławii i występującego tam „wirusa nacjonalizmu”. P. F. Lytle, *U.S. Policy toward the Demise of Yugoslavia: the "Virus of Nationalism"*, „East European Politics & Societies” 1992, vol. 6, no. 3, s. 306.

Yugoslavia, where there were brewing many threats and problems, such as ethnic tensions, the rise of nationalism, conflict in Kosovo, and the economic crisis.

When the cold war ended, Yugoslavia lost its geopolitical significance for the U.S. America further supported unity, independence, territorial integrity and the new Prime Minister Ante Marković, but it was mainly rhetorical support. In June, 1991, Slovenia and Croatia declared independence, and war and collapse of Socialist Federal Republic of Yugoslavia began. For American diplomacy, this was an European issue and a test of European foreign policy. As James Baker put it, "We don't have a dog in this fight". Furthermore, politicians in Europe claimed that, "this is the hour of Europe".

The United States played a second-rank role on Yugoslavia and supported the efforts of the European Union. But, in December, 1991, the E.U., under the influence of German diplomacy, ignored the protests of the U.S., the U.N. and international mediators, and decided to recognize Croatia and Slovenia. Yugoslavia had in fact collapsed, but soon there appeared a new problem for Europe and America – tensions in the subsequent Yugoslav republics, Bosnia and Herzegovina.